

IWONA PIETRZKIEWICZ

Akademia Pedagogiczna w Krakowie

## Stan krakowskich bibliotek klasztornych w latach 1795–1815

W dziejach Krakowa dwudziestoletni okres od momentu utraty przez Polskę niepodległości aż do utworzenia w 1815 r. Rzeczypospolitej Krakowskiej nie był czasem pomyślnym. Już pierwsze lata panowania Stanisława Augusta (od 1764 r.) przyniosły Krakowowi wiele niepowodzeń. Ranga formalnie nadal stołecznego miasta znacznie się obniżyła, koronacja nowego króla odbyła się już w Warszawie, tam też przeniesiono przechowywane dotąd na Wawelu Archiwum Koronne. Wysiłki władz Krakowa szły nie tyle w kierunku ożywienia gospodarki i kultury, co utrzymywania pozorów dawnej świetności. Złą sytuację pogłębiły poważne zniszczenia, które dotknęły miasto podczas konfederacji barskiej (1768–1772) oraz kolejnych okupacji wojsk rosyjskich i austriackich. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej miasto ostatecznie przejęła Austria.

Upadek państwa polskiego zamknął w dziejach Krakowa etap, w którym miasto było rzeczywistym centrum życia politycznego i kulturalnego kraju. Stopniowo podupadało. Choć w latach 1801–1803 Kraków był jeszcze oficjalnie stolicą zachodniej Galicji, to w końcu przestał być siedzibą władz krajowych, a pozostały w nim jedynie niektóre urzędy prowincjonalne i Uniwersytet. I chociaż dzięki reformie Hugona Kołłątaja utrzymał wysoką pozycję naukową, z czasem jednak nastąpiła germanizacja uczelni, a wraz z nią upadek Krakowa w dziedzinie kultury i oświaty<sup>1</sup>. Nawet w czasach Księstwa Warszawskiego, mimo repolonizacji Uniwersytetu, odgrywał on rolę drugorzędną. Zubożały Kraków nie miał też niestety możnych mecenasów kultury.

Znacznie też podupadła ranga Krakowa jako ośrodka kościelnego. Diecezja krakowska doznała w wyniku rozbiorów znacznych strat terytorialnych, podupadł też autorytet biskupów. Budynki sakralne miasta były zaniedbane, a klasztory wyludnione<sup>2</sup>. W czasach austriackich, kiedy szukano nowych rozwiązań urbanistycznych zapoczątkowano akcję wyburzania starych budynków. W dużej mierze dotknęła ona zabudowań kościelnych.

---

<sup>1</sup> J.M. Małecki, *Kraków w dobie oświecenia*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, pod red. J. Bieniarzówny, J.M. Małeckiego, Kraków 1984, s. 545–556, 574–581.

<sup>2</sup> *Ibidem*, t. 3: *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 10.

Przed 1809 r. zniszczono sąsiadujące ze sobą kościoł św. Szczepana i kaplicę św. Macieja i Mateusza. Na Kleparzu zburzono kościół św. Filipa i Jakuba, na Garbarach zaś św. Piotra, a na Stradomiu, w miejscu klasztoru i kościoła św. Jadwigi, powstał budynek głównej komory celnej. Zmiany dotknęły także wzgórze wawelskiego. Katedra stała się kościołem garnizonowym, a dwa małe kościoły św. Jerzego i św. Michała wyburzono<sup>3</sup>.

Jeśli czasy saskie przyniosły ożywienie życia zakonnego w Polsce, to czas rozbiorów załamał je całkowicie. Właściwie proces likwidacji ośrodków zakonnych został zapoczątkowany już w drugiej połowie XVIII w. Niekorzystne oddziaływanie idei oświeceniowych wywołujących nieprzychylny stosunek do życia zakonnego zaznaczyło się jeszcze przed pierwszym rozbiorem<sup>4</sup>. W 1779 r. w Galicji funkcjonowało 214 konwentów męskich i 32 żeńskie<sup>5</sup>. Kiedy władze austriackie zrealizowały szeroko zakrojoną akcję kasacyjną klasztorów w Galicji liczba domów męskich zmniejszyła się do 187, a żeńskie – choć także ze stratami – utrzymały się w zbliżonej liczbie 35 klasztorów (dane z 1795)<sup>6</sup>. W latach 1796–1848 w zaborze austriackim działało już tylko 67 jednostek zakonów męskich i 25 żeńskich<sup>7</sup>.

W Krakowie utrzymało się sporo placówek zakonnych. Jednak wobec pogarszającej się sytuacji ekonomicznej ich znaczenie malało. Duża część starych zakonów dysponowała nadal bogatymi zbiorami bibliotecznymi. W wielu wypadkach były one oczywiście nadszarpnięte jeszcze w XVII w. (zwłaszcza w czasie potopu szwedzkiego). Coraz częściej też ich zasoby były penetrowane przez zbieraczy świeckich. I chociaż część księgozbiorów porządkowano i kupowano nowe książki ogólnie ich sytuacja nie przedstawiała się zbyt dobrze.

W końcu XVIII w. spośród klasztorów krakowskich za zakon mający najlepiej uporządkowaną bibliotekę uchodzili augustianie. Dobrze prowadzone biblioteki mieli kapucyni i reformaci. Gorzej przedstawiały się klasztory kazimierskie: kanoników i paulinów. Niewielkie księgozbiory posiadali duchacy i bonifratrzy. W latach 90. XVIII w. nie uporządkowane biblioteki mieli dominikanie, markowie, bernardyni i trynitarze<sup>8</sup>. Do skromniejszych zbiorów zaliczano bibliotekę franciszkanów, która w 1792 r. wskutek szeregu „wizyt” osób spoza klasztoru liczyła zaledwie 600 książek<sup>9</sup>. Bardzo bogate księgozbiory posiadały natomiast zakony związane z działalnością oświatową: jezuita, pijarzy i misjonarze.

Niestety, władze miasta nie wykorzystały dobrze majątku pozostałego po jezuitach. Kiedy w listopadzie 1773 r. ogłoszono kasę zakonu majątek

---

<sup>3</sup> Ibidem, s. 15.

<sup>4</sup> P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*. Lublin 1984, s. 17–18.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 31–32.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>8</sup> J. Pachoński, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750–1815*. Kraków 1962, s. 114.

<sup>9</sup> Ibidem.

trzech krakowskich kolegów: św. Piotra i Pawła, św. Szczepana i św. Barbary przejęły specjalne komisje. Ich biblioteki, liczące razem ponad kilka tysięcy tomów, przekazano Akademii Krakowskiej. Jednak w czasie przedłużającej się centralizacji część zbiorów archiwalnych i artystycznych uległa rozproszaniu<sup>10</sup>. Zbiory klasztorne były w tym czasie szczególnie narażone na zakusy różnych „księgołapów”. Choć część klasztorów troszczyła się o swoje zbiory i systematycznie wzbogacała je o nowe nabytki, albo pozyskiwała dla nich bogate dary od osób duchownych i świeckich, powszechna opinia nie była im życzliwa.

Wśród polskiej elity umysłowej panował pogląd, że stare i rzadkie rękopisy i druki powinny być wydobyte z niedostępnych archiwów i bibliotek oraz oddane do użytku szerszemu gronu czytelników. Systematycznie przeszukiwano nie tylko zbiory prywatne, ale także biblioteki zakonne. Do szczególnie zasłużonych „księgołapów”, którzy zebrane przez siebie zbiory przeznaczyci na cele publiczne, należeli m.in. biskup krakowski Andrzej Stanisław Załuski, Józef Maksymilian Ossoliński i Tadeusz Czacki.

Sprzyjające warunki do przeszukiwania i masowego skupowania książek stworzyła także zarządzona przez Józefa II kasata zakonów. A. Fischer *à propos* prac związanych z organizacją biblioteki fundacyjnej Józefa M. Ossolińskiego pisał: „Później [...] rozszerzył Ossoliński zakres swoich zainteresowań, a podjęte trudy ułatwiła mu kasata zakonów przez Józefa II. Z polecenia rządu sprzedawano na licytacjach galicyjskie księżnice klasztorne, nb. po wybraniu z nich dzieł, potrzebnych do Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie”<sup>11</sup>.

Wielu spośród zbieraczy–bibliofilów mogło się pochwalić naprawdę sporymi „łupami”, pochodzącymi w dużej części ze zbiorów klasztornych. Samego Tadeusza Czackiego<sup>12</sup> w Krakowie nazywano „nowożytnym Atyllą”, a według współczesnej relacji: „Rewersy jego, już jako autografy, figurują do dziś po niektórych z naszych klasztorów używając miłym wspomnieniem straty foliantów dawnym ich właścicielom, a bardziej jeszcze opróżnionym półkom, które niegdyś pod ich ciężarem stękały”<sup>13</sup>.

Stan bibliotek seminaryjnych i klasztornych za czasów Księstwa Warszawskiego jest nam dzisiaj lepiej znany dzięki rządowym inicjatywom kontroli ich zawartości. Punktem wyjścia tej akcji był projekt ministra spraw wewnętrznych Jana Łuszczewskiego i ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego, który przewidywał komasację wszystkich bibliotek krajowych na wzór utworzonego w 1808 r. Archiwum Krajowego. I właśnie tej tzw. rewizji bibliotek chcę poświęcić nieco uwagi<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> J.M. Malecki, *Kraków w dobie oświecenia*, [w:] *Dzieje Krakowa...*, s. 581.

<sup>11</sup> A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927, s. 19.

<sup>12</sup> A. Kot, *Czacki Tadeusz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1937, s. 144–146.

<sup>13</sup> J. Pachoński, *Drukarze...*, s. 122.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, K234 ½ Akta poaustriackie cyrkułu krakowskiego, dotyczące się spisu inwentarzy bibliotek po klasztorach krakowskich; zob. też. J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1926, s. 145–146; K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek*

Pierwsze prace wymagały poznania zawartości księgozbiorów klasztor-nych. Klasztory do propozycji ministrów odniosły się dość nieufnie, zwłaszcza, że spisy posiadanych książek należało oddać władzom do dyspozycji. Pomysłodawcy podkreślali jednak dobro samych bibliotek, które od dłuższego czasu były systematycznie uszczuplane przez zbieraczy duchownych i świeckich<sup>15</sup>.

Plan Łubieńskiego szedł daleko, tworzony zbiór miał się stać drugą po Bibliotece Załuskich biblioteką narodową. Liczono nie tylko na zbiory poklasztorne, organizatorom udało się kupić kilka cennych kolekcji. Zgromadzone rękopisy i druki przechowywano w Warszawie w Pałacu Biskupów Krakowskich w pobliżu Sądu Apelacyjnego. Stąd też nową bibliotekę zaczęto nazywać Biblioteką przy Sądzie Apelacyjnym. W 1812 r. jej zbiory liczyły około 20 tysięcy pozycji. Opiekę nad księgozbiorem oddano w ręce znanego bibliografa Mateusza Kozłowskiego<sup>16</sup>.

Kiedy w 1817 r. otworzono Uniwersytet w Pałacu Kazimierzowskim zbiory przekazano na jego użytek. Dyrektorem Biblioteki został Samuel B. Linde (1771–1847)<sup>17</sup>. Wróćmy jednak do lat 1809–1810, kiedy to należało szybko wzbogacić zbiory organizowanej biblioteki publicznej. Sprawa skatalogowania bibliotek klasztornych stała się w tej sytuacji dość pilna. W 1810 r. Jan Łuszczewski polecił wszystkim urzędowi administracyjnemu Księstwa, a w tym także powiatowemu w Krakowie, skontrolować biblioteki klasztorne i ewentualnie zamknąć nie uporządkowane.

W skład krakowskiej komisji rewizji zbiorów klasztornych weszli hrabia Stadnicki i ksiądz Jerzy Mieroszewski, reprezentujący Konsystorz. Ocenili oni 13 bibliotek klasztorów męskich w Krakowie<sup>18</sup>. Nie była to oczywiście pełna lista działających w Krakowie placówek. Nie odwiedzano także zakonów żeńskich, które z reguły posiadały znacznie skromniejsze zbiory. Na podstawie rozmów z bibliotekarzami lub przełożonymi klasztorów przygotowywali protokoły dokumentujące aktualny stan jej posiadania, a także zobowiązywali członków wspólnoty do jego kontroli. Księgozbiory nie uporządkowane opieczętowno, w innych sprawdzano i podpisywano inwentarze. Zwracano szczególną uwagę na wszelkie wiadomości związane z wizytami Tadeusza Czackiego, Józefa M. Ossolińskiego i kanonika Kazimierza Ostrowskiego<sup>19</sup>. Jak się okazało skrupulatnie przejrzeni oni najcenniejsze zbiory.

---

klasztorów krakowskich w roku 1810, „Przegląd Biblioteczny” 1909 [Warszawa], t. 2, z. 1–4, s. 182–190, 227–234.

<sup>15</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 183.

<sup>16</sup> J. Pachonński, *Drukarze...*, s. 228.

<sup>17</sup> J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje...*, s. 145, 147.

<sup>18</sup> J. Pachonński, *Drukarze...*, s. 229; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 267.

<sup>19</sup> W przeciwieństwie do „księgołapów z zasługami”, jak pisze J. Pachonński, K. Ostrowski zbierał książki kierowany jedynie zapalem kolekcjonerskim. Zabierał je zarówno z krakowskich zbiorów klasztornych, Biblioteki Kapitulnej jak i Biblioteki Uniwersyteckiej. Po jego śmierci w 1799 r. biblioteka została sprzedana na licytacji, zob. J. Pachonński, *Drukarze...*, s. 242–243.

Kontroli poddano księgozbiór kanoników regularnych „*de poenitentia*” przy kościele św. Marka. Stwierdzono w nim brak pozycji zabranych w latach 1793–1795 przez Czackiego i w 1800 r. przez Lindego, a także kilku hierarchów kościelnych, zwłaszcza kanonika K. Ostrowskiego. Jak zaznaczono, biblioteka znajdowała się w „niezmiernym nieporządku”, a jej fragmenty znaleziono w celach zakonników<sup>20</sup>.

Rozpoczęte dopiero prace katalogowe komisja stwierdziła w klasztorze dominikanów. Podobnie jak u marków w bibliotece odnotowano braki uczynione przez Czackiego i Lindego. Oczywiście nie pozostawili oni rewersów, ale dominikańskie straty opisał w kronice Wawrzyniec Teleżyński, historiograf zakonu. To on jeszcze w 1787 r. oprowadzał po bibliotece króla Stanisława Augusta, a pod naciskiem przeora Jukunda Trąbczyńskiego w 1791 r. pozwolił Czackiemu zabrać 15 pozycji, w tym 12 rękopisów<sup>21</sup>. Kiedy po raz drugi pojawił się w bibliotece „pożyczonych” książek już nawet nie odnotowano. Dominikanie dopuścili do takiej sytuacji kuszeni wizją pomocy Czackiego w odzyskaniu zagrabionych przez rząd austriacki ziem. Według J. Lelewela, Czacki otrzymał od Stanisława Augusta listy polecające, które ułatwiały mu dotarcie nie tylko do zbiorów klasztornych, ale i katedralnych<sup>22</sup>. Jakies książki zabrał S.B. Linde dla J.M. Ossolińskiego, wykorzystując poparcie kanonika Benedykta Trzebińskiego<sup>23</sup>. Kiedy ok. 1820 r. Ossoliński osobiście zwiedzał klasztor dominikański i bibliotekę przeora Mateusz Kozłowski nie pozwolił już nic uszczknąć z księgozbioru<sup>24</sup> i na czas wizyty wysłał do biblioteki kleryków, którzy dostojnemu gościowi patrzyli na ręce. Pełny inwentarz własności dominikanów krakowskich sporządzono dopiero w 1820 r., zbiór szacowano wtedy na ponad 10 tysięcy pozycji. Nadmienić należy, że spłonęły one podczas pożaru klasztoru w 1850 r., ocalało jedynie archiwum, liturgika i druki pożyczone przez zakonników<sup>25</sup>.

Kolejna przejrzana przez komisję biblioteka należała do franciszkanów. Stwierdzono w niej wzorowy porządek – specjalnie przygotowane wyposażenie pomieszczenia, i co najważniejsze, katalog. Prowincjał Mikołaj Janowski zdecydowanie zabraniał wypożyczania książek na zewnątrz, a sami zakonnicy mogli je wypożyczać tylko po wypełnieniu rewersu. Takie obostrzenia wprowadzono już po wizytach Czackiego i Lindego. Pierwszy z nich „w imieniu rządowym niektóre książki na rzecz publicum zabrał”. Drugi sam tak relacjonował Ossolińskiemu odwiedziny w konwencie: „Przez ten

<sup>20</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 184–185; J. Pachonński, *Drukarze...*, s. 231–232.

<sup>21</sup> R. Świętochowski, *Biblioteka OO. Dominikanów w Krakowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1976, t. 33, s. 305.

<sup>22</sup> J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje...*, s. 146; L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, s. 173; J.A. Kosiński, *Doskonały księżkołap. Wizyta Tadeusza Czackiego w bibliotece dominikanów krakowskich*, „Roczniki Biblioteczne” 1960, R. 4, s. 224.

<sup>23</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 185; o B. Trzebińskim zob. L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, s. 172–173; J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 1, Gniezno 1883, s. 139–140.

<sup>24</sup> J.A. Kosiński, *Doskonały księżkołap...*, s. 227.

<sup>25</sup> R. Świętochowski, *Biblioteka OO. Dominikanów...*, s. 307.

czas praca była wielka u franciszkanów, od których czegom jeno chciał, porządnie i sumiennie nabył”<sup>26</sup>.

Dobrze prowadzoną, zaopatrzoną w katalog, bibliotekę wizytatorzy znaleźli także u kapucynów. I o niej nie zapomniał Czacki, innym gościom nie pozwolono już na oglądanie zbioru<sup>27</sup>. Podobnie przedstawiała się sytuacja w klasztorze reformatów. Według raportu „przy rewizji była w największym porządku”. Przeor Krescenty Kasprzycki stwierdził, że zbiory są na bieżąco uzupełniane i prowadzi się ich katalog. Niestety, tutaj także dwa kodeksy pożyczył Czacki. W klasztorze korzystano ze starych katalogów. Działowy katalog zbiorów przygotowano jeszcze w 1727 r., a kolejny w 1786 roku<sup>28</sup>. Nowy katalog spisał dopiero w 1887 r. ówczesny prowincjał zakonu Joachim Maciejczyk<sup>29</sup>.

Zupełnie nie uporządkowany księgozbiór stwierdzono w bibliotece karmelitów trzewickich na Piasku. Prowincjał zakonu przyznał, że książki zabierali z niej Czacki („co wziął, wziął absolutnie jako osoba rządowa”<sup>30</sup>), a później Ossoliński. Ponieważ nie pozostawili oni żadnych rewersów, zakonnicy nie umieli stwierdzić, ile i jakie książki zniknęły. Część książek (72 łacińskie i 34 polskie) odnaleziono w celach zakonników. Ostatecznie bibliotekę opieczętowano i zamknięto<sup>31</sup>.

Podobne restrykcje dotknęły bibliotekę bernardynów na Stradomiu. Jak i w innych przypadkach przełożeni zgłaszali bliżej nieokreślone straty poczynione przez Czackiego, a 80 tomów komisja zabezpieczyła w celach miejscowych zakonników. O dużych startach tego księgozbioru świadczą zachowane do dzisiaj inwentarze z lat 1677–1680, 1704 i 1763–1766<sup>32</sup>.

Uporządkowany księgozbiór stwierdzono w konwencie augustianów na Kazimierzu, choć od 1802 do 1815 r. budynki klasztorne zostały przeznaczone na magazyny wojskowe. Władze klasztoru poświadczyły ubytki poczynione m.in. przez Ossolińskiego i Czackiego, który „bez zezwolenia przełożonego kazał ślusarzowi otworzyć bibliotekę i książek wiele podług upodobania swego zabrał”. Jakies książki pożyczył również kanonik Ostrowski<sup>33</sup>. Dzisiaj w archiwum klasztornym znajduje się tylko katalog ksiąg z 1790 r. odnotowujący pozycje z lat 1529–1788<sup>34</sup>.

<sup>26</sup> J.A. Kosiński, *Biblioteka fundacyjna Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, Wrocław 1971, s. 73, 77, 172; S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wstęp A. Bielowski, t. 1, Lwów 1854, s. 25.

<sup>27</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 186.

<sup>28</sup> J. Pasiecznik, *Kościół i klasztor reformatów w Krakowie*, Kraków 1978, s. 160.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 187.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>32</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4, cz. 4: *Kazimierz i Stradom. Kościoły i klasztory*, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, Warszawa 1987, s. 35.

<sup>33</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 187.

<sup>34</sup> W. Kolak, *Katalog archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*, Kraków 1996, s. 188; zachował się też wykaz książek nabytych z lat 1870–1880.

Austriackie magazyny wojskowe zlokalizowano także w pomieszczeniach konwentu kazimierskich trynitarzy. Ze względu na nieporządek bibliotekę zamknięto, tę też oczywiście w swoim czasie „przejrzeli” Czacki i Ossoliński<sup>35</sup>. Ciekawe informacje o bibliotece trynitarzy przekazał Ambroży Grabowski:

Około r. 1806–07 introligator krak[owski] Teodor Wislocki, mający kramik z książkami do nabożeństwa w rynku krak[owskim] [...] zaczął amatorom dostawiać niekiedy dawnych książek polskich, gockim drukiem [...]. Wydało się potem, że Wislocki nabywał te książki od jakiegoś posługacza z klasztoru OO. Trynitarzów na Kazimierzu będących, który piecem wlaził do biblioteki ojców i stamtąd wynosił [...] A trwała ta spekulacja lat kilka [...], a gdy nie można było dojść, co było skradzione, bo księża Trynitarze wymarli, a sami nie wiedzieli, co ta ich biblioteka mieściła, przeto się Wislockiemu jakoś zmeło<sup>36</sup>.

Kiedy klasztor przejęli bonifratrzy biblioteka „złożona była na stos jak drzewo w wieży tego kościoła i z niej korzystał, kto chciał. Te reszty biblioteki trynitarzkiej [...] zakupywał [...] Bartłomiej Jabłoński, księgarz ze Lwowa, i podobno całą tę bibliotekę, od Bonifratrów nabytą, po trochu do Lwowa przeniósł, czemu nikt nie przeszkadzał”<sup>37</sup>.

Sąsiedni klasztor paulinów także doświadczyli wspomniani zbieracze (J.M. Ossoliński, T. Czacki, K. Ostrowski). Wzmiankę o rabunku druków i rękopisów w kościele paulinów zamieścił w swojej kronice dominikanin W. Teleżyński<sup>38</sup>. Spisany, ale nie uporządkowany księgozbiór opieczętowano jak w innych wypadkach. Warto zaznaczyć, że według katalogu z 1762 r. liczyła ok. 1500 tytułów, kolejny spis sporządzono ostatecznie dopiero w latach 1843–1844<sup>39</sup>.

Wśród bibliotek klasztorów kazimierskich dobrze zaprezentował się księgozbiór kanoników regularnych laterańskich, który był właśnie w trakcie opracowywania. W 1810 r. przygotowano nowy inwentarz biblioteczny<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 187.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 187–188. Wislocki miał kram w „Szarej Kamienicy”, w którym sprzedawał cenne zabytki z bibliotek trynitarzy, zob. A. Grabowski, *Wspomnienia*, wyd. S. Estreicher, t. 1, Kraków 1909, s. 333–335; *Wislocki Teodor*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, t. 1, Warszawa–Łódź 1972, s. 965.

<sup>37</sup> A. Grabowski, *Wspomnienia...*, s. 333–335; zob. *Jabłoński Bartłomiej*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej...* t. 1, s. 351–352.

<sup>38</sup> W. Teleżyński, *De rebus gestis Ordinis Praedicatorum Provinciae Poloniae*; zob. J.A. Kosciński, *Doskonały księgozbiór...*, s. 224–225.

<sup>39</sup> *Katalog zabytków...*, t. 4, cz. 5, s. 22–24.

<sup>40</sup> Archiwum Kościoła Bożego Ciała w Krakowie, rkps A-II-7 *Catalogus librorum bibliothecae Sacrat[is]m[in]i Corporis Christi Canonicorum Lateranensium Casimiriæ ad Cracoviam conscriptus A[nno] D[omi]ni 1811*; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, rkps 401 *Catalogus librorum Bibliothecae Sacrat[is]m[in]i Corporis [Christi] Canonicorum Lateranensium Casimiriæ ad Cracoviam conscriptus A[nno] D[omi]ni 1810*; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, IPK A 2 Inwentarz Kościoła Parafialnego pod tytułem Bożego Ciała, tudzież Bractwa przy tymże kościele exystującego pięciu Ran Chrystusowych i Najświętszego Sakramentu s. 125–372 (k. 1–247).

Starszy, spisany jeszcze w 1741 r., odnotowywał ponad 2700 pozycji<sup>41</sup>. Niestety, zachowane źródła poświadczają szczególnie duże uszczerbki tego księgozbioru, w 1799 r. spowodował je Linde, a ok. 1806 sam Ossoliński. W porównaniu do innych konwentów straty tego klasztoru były ogromne, tylko sam Ossoliński zabrał z biblioteki ponad 1000 książek<sup>42</sup>. Ostatnią zamkniętą placówką była biblioteka pijarów. Złą sytuację rektor Wincenty Zbrożek tłumaczył tym, że rząd austriacki: „obracając część kolegium na więzienie polityczne, bibliotekę wyrzucił”. W tej także wspomniano książki pożyczone przez Czackiego<sup>43</sup>.

Akta wizytacji nie wspominają o bibliotece misjonarzy na Stradomiu, tworzono tutaj wtedy krakowską bibliotekę seminaryjną. Zaznaczyć jednak trzeba, że właśnie ich biblioteka przejęła m.in. zbiory skasowanego w 1797 r. klasztoru karmelitów bosych z kościoła św. Michała i Józefa. Już w latach 1743–1744 liczyła ok. 3 tysięcy zbiorów, a nowy katalog z 1829 r. szacował jej zbiory na ok. 10 tysięcy dzieł<sup>44</sup>.

Materiały te w wydatny sposób poszerzają naszą wiedzę o stanie krakowskich bibliotek klasztornych i pokazują kierunki państwowej polityki bibliotecznej, kontynuowanej zresztą w Królestwie Polskim. Szczególne zasługi na tym polu miał Stanisław Kostka Potocki (1755–1821), minister Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego i prezes Rady Senatu. Jedną z jego pierwszych inicjatyw było wykorzystanie uprawnień prymasa Polski Franciszka Skarbka Malczewskiego (1754–1819), dotyczących m.in. reorganizacji diecezji. W 1818 r. Potocki przy pomocy Stanisława Staszica i powołanej przy Radzie Administracyjnej Komisji do spraw Zniesienia Instytutów Duchownych przygotował dekret kasacyjny sporej liczby klasztorów w Królestwie Polskim<sup>45</sup>.

Potocki, by zrekompensować niepowodzenia S.B. Lindego w staraniach o stanowisko rektora Uniwersytetu w Warszawie, mianował go generalnym dyrektorem warszawskiej Biblioteki Publicznej. Jednocześnie Bibliotekę uniezależniono od władzy Uniwersytetu. Linde jako zasłużony bibliotekarz Ossolińskiego, dla którego pozyskiwał książki m.in. także ze zbiorów klasztornych, był – według Potockiego – dobrym kandydatem do wykonania zamierzonej przez ministra lustracji bibliotek placówek zakonnych przeznaczonych do kasacji. Komisja Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała „Upoważnienie dla Lindego do odbycia rewizji bibliotek w instytutach religijnych”, w którym czytamy, że: „Wszelkie dzieła, które W[ielmożny

<sup>41</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu [dalej BZNIÖ], rkps 187 II; M. Goliński, *Kronika...*, s. 723–847. Na s. 723 „Ten katalog xdg naszych Bibliotecznych iest tu wpisany przez X. Stanisława Piechnikiwicza kanonika Reglularnego] Lat[erańskiego]”, s. 717 „Finis coronat totu[m] opus. A]nno] D[omi]ni 1741 die 20. 8bris.

<sup>42</sup> Szerzej na ten temat I. Pietrzkiwicz, *Biblioteka krakowskiego konwentu kanoników regularnych w XIX wieku – stan zbiorów*, [w:] *Kraków-Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, pod red. J. Jarowleckiego, t. V, Kraków 2001, s. 259–272.

<sup>43</sup> K. Kaczmarczyk, *Rewizja bibliotek...*, s. 188.

<sup>44</sup> *Katalog zabytków...*, s. 59–60.

<sup>45</sup> P.P. Gach, *Kasaty zakonów...*, s. 95–110.

Dyrektor generalny Biblioteki Publicznej, Komisarz Rządowy, uzna za przydatne na użytek publiczny, zleci odłączyć, zapakować i na koszt Komisji Rz[ądowej] odesłać do Warszawy"<sup>46</sup>. Od 15 maja do 15 września 1819 r. Linde przejrzał zbiory 47 bibliotek w województwach: sandomierskim, krakowskim, kaliskim, mazowieckim, płockim i lubelskim<sup>47</sup>. Poszukiwania te po raz kolejny dotknęły klasztorne zbiory. Materiały dotyczące pracy Lindego, dziejów polskich bibliotek w latach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, ich organizacji, opracowania i przechowywania zgromadził Marian Łodyński<sup>48</sup>.

Krakowskie zbiory klasztorne od końca XVIII w. zostały znacznie uszczuplone. Duża część uległa rozproszeniu. Dzisiaj ich fragmenty odnajdujemy w wielu bibliotekach polskich. Sporo książek proveniencji klasztornej znajduje się zwłaszcza w zbiorach zakładu Narodowego im. Ossolińskich, m.in. dominikanów, kanoników regularnych i franciszkanów krakowskich<sup>49</sup>.

Warto zaznaczyć, że w tym trudnym dla zbiorów klasztornych okresie zdarzały się biblioteki bardzo dobrze prowadzone. Dotyczy to przede wszystkim prowincjonalnych księgozbiorów benedyktynów i cystersów, w opracowaniu których uczestniczyli francuscy księża-emigranci<sup>50</sup>. Trzeba także podkreślić obiektywne trudności doskwierające krakowskim konwentom. W mieście władze nie ułatwiały klasztorom podjęcia skutecznej pracy bibliotecznej. Wielokrotnie budynki zakonne przeznaczano na koszary, szpitale czy magazyny wojskowe. Trudno więc dziwić się zaniedbaniom. Sytuację wykorzystano do realizacji szczytnego celu budowania ksiąźnicy narodowej, jednak niestety niedociągnięcia organizacyjne, a czasem zbytnia zachłanność zbieraczy książek przyczyniły się do znacznego uszczuplenia lub wręcz zniszczenia starych zbiorów klasztornych.

---

<sup>46</sup> *Relacja Samuela Bogumiła Lindego z „podróży książkowej” po ziemi sieradzkiej*, do druku przygotował i objaśnił J.K. Andrzejewski, Sieradz 1993. s. [1].

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1831)*, Wrocław 1958.

<sup>49</sup> M. Płdytypczak-Majerowicz, *Księgozbiory zakonne w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich we Wrocławiu*, „Czasopismo Zakładu imienia Ossolińskich” 1999, z. 10, s. 281–294; zob. drukowane katalogi ZNIO.

<sup>50</sup> J. Pachoński, *Drukarze...*, s. 233.